Nr. 138 SOSNOWIEC czwartek dnia 21 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Uziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER". — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Wakacje „wojenne".

Wśród kataklizmu dziejowego, którego finał wciąż ma jeszcze sfinksowe oblicze, wiele naszych poczynań twórczej pracy narodowej, nosi na sobie z natury rzeczy piętno pewnej tymczasowości. Nietylko więc w kierunku politycznym, ale nawet i w dziedzinie społeczno-kulturalnej. prowizoryczność ta znamiennie się uwydatnia.

Wymownym sprawdzianem podobnego stanu rzeczy jest nasze szkolnictwo, którego gmach budujemy bez żadnej przerwy od samego początku epokowego przełomu, jako fundamentalną podstawę niepodległego bytu Ojczyzny. Oczywiście, że i w tym zakresie zdajemy sobie doskonale sprawę z wielu braków i niedomagań w konstrukcji szkolnictwa polskiego, zarówno pocrątkowego, jak średniego, oraz wyższego. Ale i to, co się już uczyniło w minionym okresie prowizorycznego bytu, daje poważną otuchę na dalszą przyszłość, gdy nastąpi sprzyjająca pora do należytego umocnienia dźwigniętej już konstrukcji oświaty narodowej.

Na temat ów możnaby uczynić sporo ważkich i aktualnych spostrzeżeń. W tej chwili jednak ograniczamy się do wysnucia kilku uwag z powodu nadejścia zwrotnego okresu w uczelniach naszych wszelkiej kategorji, jaki stanowi zamknięcie roku szkolnego i rozpoczynające się w dniach najbliższych wakacje. A będą to już czwarte z rzędu ferje przeżywane przez młodzież, uczącą się podczas wielkiego kataklizmu dziejowego, a więc... wakacje wojenne.

Cały bieg życia współczesnego uzależniony jest obecnie we wszelkich objawach od przemożnej racji wojny, której się musi wszystko podporządkowywać. Nie dziw przeto, że jak istnieje: chleb wojenny, komunikacja wojenna, lub np... cenzura wojenna, podobnież i młodzież szkolna okres dorocznych wywczasów tak niezbędnie wskazanych przez hygienę i pedagogję, zniewolona jest całkiem inaczej zużytkować aniżeli w porze normalnej. Zaledwie jakiś nieznaczny odsetek dziatwy szkolnej będzie miał możność niefrasobliwego i beztroskiego użycia miesięcy wakacyjnych na świeżem powietrzu w dostatnich warunkach odżywczych.

Dla wielkiego jednak ogółu młodzieży polskiej niezbyt różowo zarysowują się te czwarte z rzędu wakacje wojenne. Wiadomo, że nie jedni rodzice sami będą, jak to mówią, od ust sobie odejmowali, aby tylko ich „pociechy" mogły się lepiej odżywiać. W obecnych przecie warunkach aprowizacyjnych wytwarza się najczęściej sytuacja, którą ilustruje znane przysłowie, że... „z pustego i sam Salomon nie naleje".

*

Obok jednak powyższych smutnych refleksji co do „wakacji wojennych" młodzieży szkolnej, nasuwają się jeszcze pod pióro zgoła inne, wychodzące po za ramy fizjologicznej hygieny wakacyjnej.

Organizm duchowy młodzieży szkolnej podczas wypoczynku wakacyjnego nie podlega przecież jakiemuś wegetacyjnemu zastojowi. Owszem, jest to pora, w której umysły chłopięce czy dziewczęce, niezaprzątnięte obowiązkową metodyką szkolną, stają się bardziej wrażliwe na wszystko co je otacza. Jeżeli, jak powiada poeta, „młodość jest rzeźbiarką" to z pewnością okres wakacyjny rzeźbi w atmosferze rodzinnej, nowe zgoła linje wielu rozmaitych światopoglądów, a nadto prostuje wszelakie krzywizny niefortunnie już zarysowane.

Rozważni rodzice i wychowawcy dobrze nas chyba rozumieją o co tu chodzi. Jeżeli bowiem w czasach t. zw. „normalnych" dziatwa nasza w zetknięciu z różnego pokroju kolegami, a nawet podlegająca wpływom nie zawsze fortunnych pedagogów, wykrzywia się duchowo, cóż dopiero w obecnej dobie nerwowego napięcia, musi się dziać w niejednej główce wrażliwego młodzieniaszka?

W pokoleniu, które teraz dojrzewa i urabia się na przyszłych obywateli i obywatelki odrodzonej Ojczyzny, przypadnie wielce odpowiedzialne zadanie budowniczych nowej niepodległej Polski w całokształcie jej bytu nietylko politycznego i kulturalnego, ale zarazem wysoce etycznego.

Gdzież te walory etyczne najlepiej i najskuteczniej mogą się rozwijać i umacniać, jak nie w atmosferze ogniska rodzinnego, które jest kamieniem węgielnym ustrojów społecznych państwowych. Niema zaś sposobniejszej pory na celowe promieniowanie i przenikanie w głąb duszy młodzieńca i dziewicy wszelakich cnót polsko-chrześcijańskiej rodziny, jak w okresie wakacyjnym.

Ciężkie warunki bytu, w jakich teraz zniewolone są znajdować się prawie wszystkie rodziny, nawet względnie zamożniejsze, udaremniają młodzieży szkolnej odpowiednio spędzić czas ferji letnich, nic wszakże nie stoi na przeszkodzie, aby choć w miernych warunkach wygody i przyjemności rozrywkowych podnosić serca i umysły „spychaczów" naszych wzwyż do tego wszystkiego co nieśmiertelny wieszcz nazywa „nad poziomy".

Takich wakacji wojennych życzymy polskiej młodzieży szkolnej, a daj Boże już ostatnich wśród wielkiego kataklizmu dziejowego.

Externus.

Polska „polityka".

Pod tym tytułem zamieściła „München Augsb. Ztng." artykuł powtórzony przez „Deutsche Warschauer Ztng.".

„Dnia 1 maja — pisze wymieniony dziennik — Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie pod naciskiem społeczeństwa polskiego i stronnictw politycznych zwróciła się do obydwóch rządów okupacyjnych z żądaniem powołania regenta i ustanowienia tymczasowego rządu z polskimi ministrami.

Podczas Zielonych Swiątek oświadczyło się Koło polskie parlamentu wiedeńskiego za „Polską niepodległą z dostępem do morza", a podczas otwarcia parlamentu Polska partja ludowa wyraziła życzenie „połączenia wszystkich dzielnic, zamieszkałych przez Polaków".

Znajdą się tacy, którzy czytając o tych żądaniach. przypomną sobie postulaty pokojowe wszechniemców, ale przytym trzeba uczynić zastrzeżenie, że naiwność Polaków opiera się na zgoła innej podstawie.

Bo czyż Polacy są tym zwycięskim narodem, który dzierży w swym ręku te kraje, których pożąda? Bynajmniej. Polacy odgrywali w tej wojnie przeważnie bierną rolę; drobna ich część tylko—legjony—walczyła w szeregach austrjackich wprawdzie z męstwem, którego nikt nie umniejsza, które jednak nie wystarczyłoby do samodzielnego oswobodzenia chociażby małej części tego kraju, w którym mają budować własną państwowość. Komuż więc to myślą Polacy imponować swoimi żądaniami?

Oswobodziciele nie oczekiwali wdzięczności—byłoby to z ich strony głupotą. Lecz jednego można było się spodziewać, choćby od pewnej części społeczeństwa polskiego — to realnego uświadomienia sobie sytuacji politycznej i wojennej i pewnej obawy—ośmieszania się.

Czy Polacy zdają sobie istotnie sprawę z tego, co czynią? Bo nietylko, że napierają o jaknajszybsze wypełnienie danych im obietnic, lecz żądają ponadto tak szerokiej niepodległości, jakiej im nikt nie przedstawiał a równocześnie takich granic, o jakich akt z 5 listopada zgoła nie wspomina. Zwykłe zastanowienie się wystarczyłoby do zrozumienia, że te dwa żądania wykluczają się nawzajem pod względem politycznej możliwości. Im bardziej bowiem przyznana im samodzielność będzie się przekształcała w niepodległość, tem mniej—rzecz przez się zrozumiała — mogą się spodziewać, by im przydzielono choćby część Litwy, której obecnie również pożądają.

Pod tym względem czytelnik niemiecki, obeznany z elementarnymi zasadami zabezpieczenia militarnego — nie potrzebuje chyba dalszych wyjaśnień.

Lecz Polacy krakowscy poszli jeszcze dalej. Nietylko przekroczyli granice aktu 5 listopada, lecz zarazem podkopali swym zachowaniem się grunt, który im przygotowała proklamacja obu cesarzów. Nieopatrznie podsuwają sami wątpliwości, czy akt ten ma być ostatecznie urzeczywistnionym a nadto jeszcze grożą, że nie przyjmą tego podarku!

Rada Stanu mianuje swe żądania „niewzruszonymi, jeżeli linja polityczna państw centralnych, nakreślona przez akt 5 listopada ma być podtrzymaną przez opinję publiczną w kraju". A w motywach dodano jeszcze następujące zdanie:

— „Zachwiało się nawet przekonanie o potrzebie oparcia niepodległego państwa polskiego na wolnym związku z państwami centralnymi".

Tak, nie jest to wprawdzie polityka sentymentu, lecz nie jest to również polityka realna.

Warunkiem polityki 5 listopada była zasada, że nietylko Polacy mają mieć korzyść, ale zarówno i państwo niemieckie ma odnieść pożytek z polityki, przyjaznej dla Polski.

Skoro jednak dziś Galicjanie zasadę tę odwracają i pragną budować państwo samodzielne kosztem jego budowniczych—to oczywiście budowa ta nie wzniesie się zbyt wysoko.

Co się zdarzało często w dziejach Polski, to i teraz się powtarza: Polacy nie zdają sobie sprawy z niepewności gruntu, na którym agitatorzy i ideolodzy wznoszą zamki lodowe.

Czego mogą się Polacy spodziewać od Rosji, o tem mogli się przekonać w tych dniach ze słów, wypowiedzianych przez rosyjskiego ministra aprowizacji do posłów fińskich: gdy mu przypomnieli przyrzeczenia dane Polakom, odparł, że są one jedynie czysto teoretyczną rezolucją, która ma oznaczać tylko autonomję z obszerną swobodą.

Przyrzeczenia niemieckie nie były „czystą teorją", lecz miały one też swe przesłanki. Ich praktyczne urzeczywistnienie będzie zawisłe od pewnych warunków, a pierwszym z nich jest ten, byśmy nie ponieśli szkody w interesach własnego naszego narodu".

O stanowisko Koła Polskiego.

BERLIN. (BTW.) Biuro Wolffa donosi z Wiednia: Większość dzienników wyraża ubolewanie nad sobotnią rezolucją Koła Polskiego, wymierzoną przeciwko rządowi, jak przeciwko parlamentowi. Pewna część prasy przypuszcza, że rezolucja Koła nie wywołała większego zamętu politycznego Bądź co bądź sytuacja musi się szybko wyjaśnić, ponieważ jeszcze w ciągu

tego tygodnia musi być poddane głosowaniu prowizorjum budżetowe.

WIEDEŃ (BTW). Doniesienie wiedeńskiego ces.-król. biura Tel. Kor. Dzienniki wieczorne notują pogłoskę, jakoby prezes ministrów hr. Clam Martinic, na skutek uchwały Koła Polskiego odmówienia obecnemu rządowi prowizorjum budżetowego, doręczył cesarzowi prośbę o dymisji całego gabinetu, Cesarz zastrzegł sobie decyzję. Wyznaczone na dzień jutrzejszy posiedzenie komisji budżetowej dla omówienia prowizorjum, odbędzie się w zapowiedzianym terminie. Narazie brak dalszych autentycznych wiadomości.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 18 czerwca 1917 roku.

Wschodni teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Ożywiona działalność artylerji w godzinach popołudniowych nad kanałem Izery po obu stronach Ypres, nad Lys oraz na przestrzeni od kanału La Bassee do strumienia Sensee. Na południowy zachód od Warneton, na wschód od Vermelles i pod Loos załamały się angielskie ataki wywiadowcze. Na wschód od Croisilles 3 próby angielskich ataków nie powiodły się, podobnie jak w dniach poprzednich.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

W związku z przedsięwzięciem naszych oddziałów czołowych przeciwko rowom francuskim pod Cerny, wykonanym pomyślnie w godzinach porannych, działalność ogniowa wzmogła się tutaj, później zaś i w innych odcinkach frontu nad Aisną oraz w Szampanji zachodniej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Poza kilku utarczkami na przedpolach; których przebieg był po myśli, nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński.

Na południowy zachód od jeziora Doiran posterunki bułgarskie odrzuciły kilka natarć angielskich.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Król Konstanty w Medjolanie.

ZURYCH, (BTW.). Król Konstantyn przybył do Medjolanu. Włoskie władze graniczne otrzymały rozporządzenie, pozwolenia mu na przekroczenie granicy szwajcarskiej.

Venizelos.

PARYŻ. (BTW.) — „Petit Journal" donosi z Salonik: Dobrze poinformowane sfery podzielają powszechnie przekonanie, że Venizelos nie omieszka powrócić do władzy. Jako termin podają dzień 1 lipca. Venizelos odbył z Jonnartem w Salonikach konferencyę, podczas której poruszył wydarzenia, poprzedzające abdykacyę króla Konstantyna.

Grecja — republika.

KARLSRUHE. (BTW) Szwajcarskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: W ostatnim numerze paryskiego wydania „New-York Herald" zapowiedziano proklamowanie republiki greckiej.

Prowokowanie państw neutralnych.

LUGANO. 18.6 (Wat). Pogwałcenie Grecji przez koalicję wyzyskuje „Corriere della Sera" do prowokowania państw dotychczas jeszcze neutralnych, pisząc co następuje: Czasy neutralności już minęły, nadeszła godzina wielkiej decyzji. Lękliwi i sceptyczni neutralni będą pokonani.

Pomoc amerykańska.

BERLIN (BTW.). Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Genewy: W Hawrze wylądował oddział, złożony z 300 żołnierzy amerykańskich, i przeciągnął przez miasto — jak donoszą dzienniki tamtejsze — z rozwiniętym sztandarem gwiaździstym.

W parlamencie brazylijskim postawił poseł Nabuco wniosek, żądający upoważnienia rządu do wysłania pewnej liczby oficerów brazylijskich różnej broni na front francuski i porozumienie się w tym celu z rządem francuskim.

W Hiszpanji.

BERN, (B T W). Dzienniki paryskie przynoszą cały szereg alarmujących wiadomości z Hiszpanji w sprawach następujących: O trudnościach i strajkach w węglowym okręgu Asturyjskim, o ruchu opozycyjnym wśród personelu kolejowego w całej Hiszpanji, o wystąpieniach związków urzędników przeciwko władzom centralnym, o braku nie do zniesienia wszelkich środków spożywczych, o silnym wrzeniu w partji postępowej, wreszcie o ogłoszeniu niepodległości Katalonji. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze bardzo trudna sytuacja zagraniczna Hiszpanji. Mimo to korespondent madryckiego „Petit Parisien" wyraża nadzieję, że działalność obecnego gabinetu Dato będzie miała pomyślne rezultaty.

BERLIN. Z Karlsruhe donoszą do „Lokal Anzeigera: Według depeszy, otrzymanej przez „Corriere della Sera" z Londynu pod datą 17 b. m., brak tam od 24 godzin wszelkich wiadomości o sytuacji w Hiszpanji. Krążą pogłoski o nadzwyczajnych wypadkach, rozgrywających się w różnych miastach hiszpańskich. „Daily Express i Manchester Guradian" mówią o ruchu rewolucyjnym.

Do Sztokholmu.

LUGANO (BTW.). Do „Corriere della Sera" donoszą z Petersburga: Rząd Tymczasowy udzielił 16 delegatom Rady robotników i żołnierzy paszportów na konferencję sztokholmską,

MADRYT (BTW.) „Imparcial" donosi, że sosjaliści hiszpańscy wezmą udział w konferencji sztokholmskiej.

SZTOKHOLM (BTW.) Holendersko-skandynawski komitet socjalistyczny będzie podejmował dzisiaj Juljusza Westa, członka delegacji angielskiej.

Przybyli tutaj przedstawiciele socjalistów amerykańskich. Goldfarb i Dawidowicz. Obrady z Amerykanami odbędą się we wtorek.

Odrzucone propozycje.

GENEWA. (WAT.). Komentując złożone przez socjalistów niemieckich w Sztokholmie oświadczenia, prasa paryska odrzuca wogóle wszelkie zawarte w nich propozycje.

Ameryka i Anglja.

„Utro Rossii" powtarza za gazetami londyńskiemi treść artykułów, których główną ideą jest twierdzenie, że Ameryka posiada dla Anglii wartość dziesięć razy większą od Rosji. Od Stanów Zjednoczonych oraz Ameryki południowej można spodziewać się daleko idącej pomocy wojskowej i finansowej. Gazeta rosyjska polemizuje z wywodami tymi i podnosi z naciskiem, że Ameryka na wojnie się dotychczas tylko zbogaciła, a Rosję wojna doprowadziła prawie do ruiny materjalnej.

Rosja a państwa centralne.

Urzędowa „Norddeutsche Allg. Ztg." polemizując z mową Wilsona o celach wojny, pisze:

„Odnowiona Rosja oświadczyła niejednokrotnie, że podobne cele wojenne nie są celami Rosji. Natomiast oświadczyła Rosja, że zgadza się z zasadą pokoju bez aneksji i bez kontrybucji. Zasada ta nie wytwarza żadnej przeszkody do zawarcia pokoju pomiędzy Rosją a mocarstwami sprzymierzonymi, które nigdy nie żądały aneksji, ani kontrybucji.

Mocarstwa centralne chcą natomiast za pomocą swobodnego i wzajemnego porozumienia się z Rosją wytworzyć taki stan rzeczy, który im zapewni odtąd i na stałe pokojową i przyjazną egzystencję obok siebie".

Bunt Rosjan we Francji.

BERLIN, (BTW.) — Ostatnio miał miejsce bunt w wojsku rosyjskiem we Francji, przebieg którego prasa francuska usiłowała przedstawić w sposób możliwie łagodny. W sprawie tej z pewnego źródła komunikują, że z tłumu Rosjan, którzy nie chcieli nadal walczyć we Francji, zebrano poprostu 150 ludzi jako burzycieli i z pośród nich co dziesiątego, czyli razem 15 ludzi, rozstrzelono.

Czheidze.

PETERSBURG, (BTW.) — Doniesienia P. A. T: Obradujące tu główne zgromadzenie Rady robotników i żołnierzy wybrało jednogłośnie na przewodniczącego, prezesa petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, Czheidzego.

Przeciwko burżuazji francuskiej.

SZTOKHOLM.(BTW.) — Dziennik rosyjski „Rabocząja Gazeta" zapytuje się. Jakie prawo posiada burżuazja francuska do przedłużania wojny z powodu Alzacji i Lotaryngji, oraz do zagrażania tem samem glodem całej Europie, jak również samej Alzacji i Lotaryngji.

Wiec żołnierzy Polaków pod Łuckiem.

„Dzien. Kijowski" zamieszcza następującą korespondencję z Łucka:

Był wiec polskich żołnierzy na wołyńskim froncie. Po uroczystym nabożeństwie polowym omawiano kwestję armji i sprawę oświaty wśród żołnierzy. Wiec na wiosennym słońcu; otworzył go robotnik warszawski, przewodniczący oficer, biorą udział oficerowie Polacy sąsiednich komend. Ksiądz kapelan mówi, że setkom tysięcy żołnierzy Polaków przysługuje dziś prawo zjednoczyć się, mieć polskich naczelników, w polskim języku komendę. Widoki są — mówi kapelan — że dzięki temu armja tak dalece wyodrębniona, iż stać będzie do rosyjskiej w tym stosunku, co dziś rumuńska. Nęcący to zaiste obraz dla ludzi, którym obcość otoczenia jest już tą ostatnią kroplą w czarze, skądinąd przepełnionej.

Młody porucznik dorzuca uwagę, iż nie należy uchwalać niczego przed zaciągnięciem wiadomości, co o tym myśli Warszawa. Pomruk uznania odpowiedział tym słowom; zainicjowano składkę oraz wybory dla wysłania w tym celu delegatów do Kijowa, Moskwy i Piotrogrodu.

Brzmią przytakiwania, oklaski, orkiestra gra strofę mazurka Dąbrowskiego. Znów ktoś o głos prosi... Odzywa się i rosyjska mowa: przyrzeka „towarzyszom", że pójdzie z nimi razem... oklaski, strofa Marsyljanki i znowu szynel z tłumu na stół występuje. Tym razem postać mała, niepokaźna; szynel omal stołu nie dotyka, a drobne rysy i płowe włosy też samej szarości co szynel, zlewają się z nim. Mówili do nas przedtem chłopi jak dęby; mówił lud, którego mocarność fizyczna jest jednem z zadatków przyszłości Polski więc dziw — co taki chudziaczek powie:

„Ja prawosławny, ale i tak Polak... matka Polka jest... nauczyła was kochać... nauczyła pieśni... Wy mnie nie odrzucajcie, gdy będziecie mieć Polskę... niech choć na ostatnim miejscu u was będę, byle z wami"...

Głos jakby trwogą nabrzmiały, rozżalony. Lecz oto już żal na mównicy, tylko że z tego samego źródła płynący co radość tamtych. A przy nim na stole stoi proboszcz, otacza go zamieniem. „Bracia, jako kapłan katolicki, wam świadczę, że choć on prawosławny on nasz".

Mówca widać chce być jednak bardzo pewny swej sprawy, bo choć łzy na twarzach otoczenia mogły go już zaspokoić, że wygrał, skarży się dalej, dalej, prosi a sławi uroki ojczyzny, którą obrał.

Po proboszczu stanął przy nim prezes zebrania i w imieniu zebrania uściskał za „miłość", którą ma dla Polski".

Poczem koledzy ponieśli go ze stołu w tryumfie. A mówca następny z wyrzutem się do niego zwrócił: „Obraza nas ta prośba; czy w Polsce niema miejsca dla wszystkich?... Czy Polska do Kazimierzowskich czasów nie świeciła gościnnością, uszanowaniem wiary, przekonań narodowości wszelkich? Każdego wdzięcznie przyjmiemy, byle na nasze prawa ręki nie podnosił.

Chudziaczek już zdał się być innym człowiekiem, nie ten zgaszony, co na stół występował, nie ten gorzki, namiętny, co rok 1905 wspominał; jasny dobry uśmiech osiadł mu na twarzy: zdał się być dzieckiem, które utulono pocieszono.

Jeszcze przemówienia, jeszcze okrzyki w uroczystych chwilach sztandary nowe ukochane się chylą a słowa „Niech żyje niepodległa Polska" wyrywają się z piersi co chwila i brzmią najgłośniej, najdłużej. One są właściwym dnia dzisiejszego tonem. Godziny upływają, a czasu się nie czuje. Do okrzyku tego ciągle powracać starczy za wszystko.

Wreszcie koniec. Żołnierze formują się w czwórki i w poszczególne roty. Marsyljanka ich odprowadza do końca obozu, poczem każda rota pod amarantem swych sztandarów odmaszerowuje na swe stanowisko. Ale chwila jeszcze. U rozstaju dróg komenda młodego oficera prezesa zmienia szyk pochodu; żołnierze stają wzdłuż drogi po dwa rzędy każdej strony... Jeszcze raz, zanim wrócą do powszechnego życia, niechże im dusza zadrga tonem tego dnia. Oficer staje wśród szeregów „Pierwsze to polskie święto, święto wojskowe... zaniesmy pamięć jego do ojczyzny"... i kończąc wznosi okrzyk: Niech żyje lud polski, fundament jej przyszłości, i znowu nie milknące na cześć ojczyzny okrzyki.

O głos prosi teraz Rosjanin. „Towarzysze, słyszę tu ciągle, Polak, Polska... Czy nie obelgą jest rozróżniać teraz ludzi Ukraińca, żyda lub Polaka kiedyśmy wszyscy wolni „grażdanie". „Niech żyją wolni grażdanie" ! huknął potężnym głosem, wznosząc czapkę.

Milczenie. Rozkołysane wiwatowaniem szeregi, oniemiały nagle. Milczenie długie, tylko uśmiech przelatuje pod szarymi daszkami.

No, to już niech tak będzie — dodaje Rosjanin — że religją tylko będą się grażdanie rozróżniali..."

Cierpliwość milczących ma się ku końcowi: jeden, drugi, trzeci zapędzają się ku prezesowi z gestem protestem: Niech pan pozwoli, to my rzecz wyłożymy..." A oczy im błyskają.

Grażdanin stracił nieco na rezonie, zmalał jakby; czapka, która przed chwilą wzywała okrzyki, zwisła mu bezwładnie przy boku. Prezes ruchem ręki powrócił porządek w szeregach: „Sam odpowiem. „Niech żyją wolni Polacy w zjednoczonej, niepodległej Polsce" — zagrzmiał głos jego spokojnie a donioślej jeszcze, niż poprzednio „I niech żyją wolni Rosjanie w wolnej Rosji" — „Niech żyją" odpowiedziały na to hasło szeregi.

Uformowały się roty i poszła każda w innym kierunku przez nieuprawne poryte okopami przestrzenie, gdzie drogę im znaczą mogiły, a gruzy wskazują gdzie wieś kiedyś była.

Rezolucja Dumy.

LONDYN, (BTW.) — Biuro Reutera donosi z Petersburga: Duma na posiedzeniu tajnem uchwaliła rezolucję, uznającą pokój odrębny lub dłuższą bezczynność na froncie za zdradę względem koalicji i proponującą niezwłoczne podjęcie ofenzywy jako konieczną dla bezpieczeństwa Rosji, oraz dla utrzymania zyskanej wolności.

Mowa rosyjskiego ministra spraw zagranicznych.

PETERSBURG (B. T. W.) Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej: Minister spraw zagranicznych podczas przyjęcia na cześć amerykańskiej specjalnej delegacji dyplomatycznej z senatorem Rootem na czele wygłosił mowę, w której oświadczył:

Rewolucja postawiła naród rosyjski wobec dwóch nader doniosłych zagadnień, a mianowicie: sprawy demokracji wewnątrz kraju oraz walki z wrogiem, stanowiącym szczyt autokracji. Rewolucja rosyjska sprowadziła nietylko zmianę w wewnętrznym nastroju rządu, lecz jest ona również czynnikiem moralnym, który manifestuje też wolę narodu rosyjskiego w dążeniu jego do zapewnienia sobie wolności. A naród rosyjski pragnie dowieść tego nie tylko w sprawach wewnętrznych, lecz także w polityce międzynarodowej. Naród chce obalić również militaryzm, oraz zdobyć trwały pokój bez wszelkiego gwałtu, bez dążenia imperyalistycznego. Naród rosyjski nie żywi żadnej idei o wygórowaniu nad innymi i zwalcza podobne idee w innych krajach. Lecz przedewszystkiem nie chce znosić urzeczywistnienia jakiegokolwiek imperyalistycznego, politycznego, finansowego lub gospodarczego planu nieprzyjaciela. Takiem jest wielkie zadanie Rosji. Istnieje jeszcze wyższa idea, wyrażona w pamiętnym memorjale, w którym Stany Zjednoczone i naród amerykański wyraziły swe życzenie i zamiar, szczególnie by narody miały za obowiązek rozstrzygać o swej przyszłości. Naród rosyjski przyswaja sobie tę wzniosłą zasadę i jest zdania, że powinna ona kierować polityką narodów.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 20/VI

— **Pogadanka.** Dziś dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w „Gospodzie Mieszczańskiej" odbędzie się pogadanka p. t. „Stan miasta w chwili wybuchu wojny i wpływ wojny na śmiertelność w Sosnowcu". Pogadankę wygłosi Dr. K. Zahorski.

— **Zebranie.** W sobotę dnia 23 b. m. o godzinie wpół do 3 ej po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się ogólne zebranie Rady Powiatowej Opiekuńczej.

— **U lekarzy.** Dnia 23 b. m. o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu Domu Ludowego (Jasna 23).

— **Zarząd Stow. Rozwoju Handlu i Rzemiosł** (ulica Wawel Nr. 3), uprzejmie prosi, wszystkich zamieszkujących w naszem mieście pp.: rzemieślników rękodzielników i t. p., którzy prowadzili lub prowadzą samodzielne zakłady, o przysłanie swoich adresów, z podaniem zawodu do kancelarji Stowarzyszenia. Interesantów przyjmują dyżurni członkowie Zarządu i Sekcji codziennie od godz. 6 wieczorem.

— **Uzupełnienie.** Dla całości zamieszczonego wczoraj sprawozdania z przedstawień, urządzonych dla dzieci przez Sekcję opieki nad dziećmi, podajemy poniższe: Sprawozdanie kasowe: Wpływ z przedstawienia mk. 403,03, drobne wpływy mk. 4,48, razem mk. 407,51. Pozostałość z poprzedniego przedstawienia wraz z pożyczką i subwencją RMO. mk. 346,87, razem mk. 754,38.

Rozchód: 5000 obrazów mk. 300; 50 przezroczy z Tow. Krajoznawczego w Warszawie mk. 57,67, zwrot pożyczki RMO. mk. 108, wynajem sali i aparatu mk. 162, „Argus" za filmy marek 50,62, porto i drobne mk. 25,02, razem mk. 703,31.

Nadwyżka przychodu mk. 51,07, oraz wartość nierozdanych 1500 obrazków mk. 90 — pozostawionych do następnych przedstawień.

W skład podsekcji wchodzą następujące osoby: przewodnicząca p. W. Zahorska, skarbniczka p. K. Rychterowa, członkowie: pp. Z. Rychter, Z. Kulińska, Arnoldówna, Gębicka, Zbigniewski.

— **Owoce.** W sklepach ukazały się już pierwsze owoce, jako to: czereśnie, porzeczki, agrest, ceny jednakże są bardzo wygórowaoe.

— **Robinsonjada.** Onegdaj wydalili się z domu uczniowie III klasy gimnazjum realnego: Alojzy Bednarek lat 16, Stefan Sebyła l. 14 i Paweł Miernik 14 l. Chłopcy ci wzięli trochę zapasów żywności i przepadli bez wieści. Synów poszukują strapieni rodzice.

— **Z aury.** Termometr Reaumusa wskazywał wczoraj 29 stopni gorąca. Mamy więc oddawna nie obserwowane u nas upały, które grożą klęską rolnikom, jeżeli dłużej potrwają.

——

Przemysł hutniczo-górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na gruncie naszym interesują się obecnie sfery górniczo przemysłowe rozporządzeniem, dotyczącym likwidacji przedsiębiorstw francuskich. Jeżeli rozporządzenie to przyczyniłoby się do przymusowej sprzedaży owych przedsiębiorstw, to dotyczyłaby ona przedewszystkiem kopalni Czeladź, Towarzystw Franko Ruskiego, hr. Renard, Tow. Francusko - Włoskiego, kopalni „Flora", Tow. Sosnowickiego, zakładów metalurgicznych Huta Bankowa, Huldschiński i Tow. Nowo-Radomskiego. Oprócz tych przedsiębiorstw również i w innych jest zaangażowany kapitał francuski.

Prawie wszystkie te przedsiębiorstwa posiadają również polskie kapitały, nieraz nawet w wysokich udziałach.

Rozporządzenie, dotyczące likwidacji przypomina rozporządzenie podobnej treści, ogłoszone dla terytorjum Rzeszy niemieckiej, jako odwet za analogiczne rozporządzenia koalicji.

Nasze sfery przemysłowe, a przedewszystkiem Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego zainteresowane żywo tą sprawą poczyniły odpowiednie starania, aby władze zechciały uwzględnić potrzeby przemysłu polskiego i czysto polskich interesów przed wykonaniem wymienionego rozporządzenia.

Pożądanem jest, a może jedynie nawet wskazanem, aby przedsiębiorstwa te mogły być nabyte przez przyszły Skarb polski, coby przyczyniło się wydatnie do wzmocnienia bogactwa narodowego.

Można żywić nadzieję, że władze miejscowe w interesie kraju poczynią odpowiednie modyfikacje w tekście rozporządzenia.

Z Będzina.

+ **Ogólne zebranie.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w piątek o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu wzajemnego kredytu odbędzie się ogólne zebranie członków T-wa Pomocy Edukacyjnej. Porządek dzienny: wykaz prezydjum, odczytanie i zatwierdzenie sprawozdań zarządu i kasowego, odczytanie protokułu kom. rewizyjnej wnioski zarządu, wnioski członków, wybory na miejsce ustępujących 3 członków Zarządu 3 zastępców i 3 członków komisji rewizyjnej. W razie nieprzybycia kompletu członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się o godzinę później, t. j. o 7-ej wiecz.

+ **Szczepienie ospy.** Magistrat ogłoszeniami zawiadomił mieszkańców, iż na zasadzie rozporządzenia p. Naczelnika powiatu, szczepienie ospy dozwolone jest do dnia 1-go lipca r. b. poczem na wszystkich, u których nie była w przeciągu ostatnich lat szczepiona ospa, będą nakładane surowe kary

+ **Szpital powiatowy** wywiesił ogłoszenie, iż jedzenie dla chorych można przynosić tylko między godzinami 7 — 7 i pół rano, 11 i pół — 12 i pół w południe i 5 i pół — 6 wieczór. W innym czasie jedzenia nie będą przyjmowane.

+ **Kartofle.** Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcjańskiej w ubiegłą sobotę, rozpoczęła sprzedaż kartofli w godzinach popołudniowych. Magazyn również prosperował, przeto nie było niepotrzebnego zamętu. Cenę kartofli podniesiono od 10 fen. za funt do 12 fen., oraz zmniejszono normę z 4 funtów do 3 funtów na osobę.

+ **Mleko.** Sprzedaż mleka w stanie fałszowanym i po cenach nieprzystępnych, zakorzeniła się bezkarnie. Spekulanci sprzedają falsyfikat zupełnie nie krępując się, przy zwróceniu uwagi, dają rubaszne odpowiedzi. „Kwarta" podobnego rozczynu kosztuje jedna marka.

+ **Spekulacja wiejska.** Wyzysk włościan przy sprzedaży produktów wiejskich dochodzi do zastraszających rozmiarów. Ceny, które zwyklej w porze, gdy pasza jest tańszą spadały, obecnie przeciwnie — idą w górę. Ci spekulanci wiejscy dorabiają się fortun kosztem ludności miast.

+ **Nowy szwindel.** Do ostatnio wynalezionych szwindlów zaliczyć trzeba sposób wydawania reszty z banknotów markowych nie markami, ale... koronami. Wszak rozmiar papierka jednakowy, pomylić się można, za to kary niema, jednym słowem... aby handel szedł!

+ **Spekulacja papierami.** Pomimo oznaczonych cen na paczkach z papierosami, sklepy tutejsze żądają nadpłaty 10 fen. Podobne samowolne podnoszenie cen jest wyzyskiem, który nie powinien być tolerowany.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

ś. † p.

WILHELM MENDRYS

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 19 czerwca r. b., przeżywszy lat 56.

Eksportacja z mieszkania przy ulicy Dolnej Nr. 16 do kościoła parafjalnego w Starym Sielcu odbędzie się w dniu 22 b. m., t. j. w piątek, o godz. 8 i pół zrana, a po skończonem nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu parafjalnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku 1154

Żona, synowie, córki i zięć.

W sprawie aprowizacji kraju.

Wczoraj w sali posiedzeń Rady miejskiej pod przewodnictwem J. E. ks. Arcybiskupa warszawskiego, A. Kakowskiego odbyło się zebranie w sprawie aprowizacji kraju.

Na zebranie to o godz. 4 po poł. przybyło kilkadziesiąt osób, zaproszonych z pośród duchowieństwa, rad miejskich, sejmików ziemskich, rad opiekuńczych, komitetów ratunkowych, Centr. Tow. Rolniczego i Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego.

Zebranie zagaił, jako inicjator, dostojny Arcypasterz przemówieniem, które wywarło głębokie wrażenie na obecnych.

Następnie przemawiali: dr. Józef Zawadzki, wiceprezes Rady Miejskiej stołecznej i p. Skulski, burmistrz m. Łodzi, obrazując sytuację aprowizacyjną w miastach.

Potem wygłosił referat p. Zygmunt Chrzanowski, przedstawiciel Centr. Tow. Rolniczego o widokach urodzajów w roku bieżącym i o współdziałaniu rolników z ludnością miejską, a p. Stecki mówił o stosunkach aprowizacyjnych w okupacji austrjackiej, poczem zebrani przyjęli jednomyślnie zaproponowane przez burmistrza, inż. Piotra Drzewieckiego rezolucję.

Wreszcie po przemówieniach, wygłoszonych po uchwaleniu rezolucji przez p. Eustachego księcia Sapiehę, jako przedstawiciela R. G. O. (o ewakuacji ludności miejskiej na wieś) i radcy Jelskiego (o obecnych stosunkach rolnych w kraju) zebrani, w myśl wniosku radnego, inż. A. de Rosset'a, przyjętego przez powstanie, dali wyraz hołdu i podziękdwania Arcypasterzowi za Jego inicjatywę i współudział w pracy społecznej.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu Państwu BOŻEDAJ w Grodźcu za łaskawe bezinteresowne iście Staropolskie przyjęcie nas podczas wycieczki w dniu 17 b. m. do Gródkowa, oraz Sz. Panu R. Gluzińskiemu za okazaną nam przychylność i łaskawe ułatwienie w odszukaniu miejsca odpoczynku, mamy zaszczyt złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie.

1151 *Uczestnicy wycieczki.*

Wieści ze stolicy.

☐ **10-lecie katolickiego związku kobiet polskich.** Katolicki Zw. kobiet polskich obchodził w Warszawie t. j. w poniedziałek, 10-ą rocznicę swego założenia; o g. 10 rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Warsz, celebrował Mszę św. na intencję Związku, a o godz. 5 tegoż dnia odbyło się zebranie w siedzibie związku (Krak. Przedm. 36) o czem zarząd przypomina członkiniom i zaproszonym gościom.

☐ **Zbieranie pestek, kasztanów i żołędzi.** Na ulicach Warszawy rozlepiono plakaty treści następującej: „Zbierajcie pestki owocowe, kasztany żołędzie i dostarczajcie je do składu centralnego, Jasna Nr. 20. Płaci się za 1 kilogram wysuszonych na słońcu pestek owocowych 8 fenigów, kasztanów 8 fenigów, żołędzi 11 fenigów.

Z różnych stron.

☐ **Ks. biskup Sapieha w Kielcach.** W niedzielę przybył do Kielc książę Sapieha, zastępca Monarchy w prezesurze Galicyjskiego Czerwonego Krzyża. Podczas pobytu w Kielcach J. E. książe zwiedził szczegółowo szpital wojskowy Czerwonego Krzyża i Kino „Corso" należące do tej instytucji.

☐ **Z Włocławka** donoszą, że z powodu masowego napływu ludności z większych miast, głównie z Warszawy i Łodzi, liczba mieszkańców Włocławka zwiększyła się o pięć tysięcy głów i odczuwać się daje brak mieszkań. Niektórzy właściciele domów podnieśli już komorne o 10 — 15 proc.

☐ **Kościół na pamiątkę wprowadzenia chrześcjaństwa w Polsce.** Jak przypominają dzienniki poznańskie. 950-tą rocznicę chrztu Polski przywiódł na pamięć Wielkopolsce z zeszłoroczne Zielone święta prymas ks. arcyb. Dalbor i wezwał do uczczenia rocznicy przez zapoczątkowanie budowy pamiątkowego kościoła w Poznaniu (na Wildzie), jako w stolicy pierwszego biskupstwa polskiego' Myśl prymasa przyjęła się. Złożono dotąd na ten cel przeszło 150.000 mk. Składka odbywa się w dalszym ciągu, a pisma wielkopolskie nawołując do dalszych ofiar, piszą: „Ten kościół pamiątkowy w Poznaniu będzie po wszystkie czasy nietylko pomnikiem narodzenia Polski dla wiary, lecz zarazem pomnikiem wieczystym odrodzenia Polski od nowego życia narodowego w rodzinię wolnych ludów chrześcjańskich".

☐ **Z wszechnicy krakowskiej.** Wydział prawny wszechnicy Jagiellońskiej uchwalił utworzenie 3 katedr nadzwyczajnych, mianowicie: encyklopedji i filozofji prawa, prawa administracyjnego i procedury sądowej, oraz powierzenia ich dotychczasowym docentom uniwersytetu krakowskiego: dr. Peretiatkowiczowi, dr, Wróblewskiemu i dr. Dziurzyńskiemu.

Z Litwy.

☐ **Waluta na Litwie.** Na zasadzie świeżo wydanego rozporządzenia ustanowiono — według D. „W. Ztng." — na obszarze Naczelnego Dowództwa Wschodu (Kuralndja, Litwa i Białostockie) — nowe przepisy co do waluty. Zasadniczą jednostką płatniczą jest obecnie marka. W tej walucie nastąpi też w stosunku 2 mk. za rubla a nie w rublach, jak pierwotnie ustanowiono wykup rubli niemieckich, wypuszczonych przez Kasę Pożyczkową Wschodu. Kto nie chce zgodzić się na tę zmianę, może do 1 października r. b. złożyć w kasie powiatowej posiadane ruble niemieckie jako depozyty 4-ro procentowe a otrzyma po likwidacji Kasy Pożyczkowej zwrot w rublach rosyjskich. Dłużnicy z Niemiec płacą zobowiązania swoje na Litwie rublami niemieckimi. Przywóz i przesyłanie marek do Niemiec jest niedozwolone.

☐ **Ruble niemieckie.** Liczba wypuszczonych przez Ostbank rubli niemieckich na Litwie dosięgły w maju sumy rb. 74.874,932.

☐ **Pożar lasów.** W tych dniach wybuchł — jak donosi „D. W. Ztng." wielki pożar w lasach pod wsią Jaskielewicze w Grodzieńskim, który zniszczył duże przestrzenie. Pożar wkrótce po powstaniu przybrał tak wielkie rozmiary, że trudno go było opanować. Z wielką szybkością rozszerzały się płomienie na północ, wschód i południe, trawiąc piękny starodrzew. Z rozporządzenia żandarmerji sprowadzono mieszkańców wsi Jaskielewicze, Goty, Sapurje i Siczacza — mężczyzn i kobiety i wówczas dopiero udało się opanować pożar. Za niestawienie się do tłumienia pożaru ukarani będą mieszkańcy kilku sąsiednich miejscowości karami pieniężnymi.

Różne.

☐ **Skutki czytania złych książek.** W dziennikach poznańskich czytamy: Przed izbą karną w Opolu stawało niedawno dziewięciu młodzieńców, liczących z wyjątkiem jednego 18 lat. Prawie wszyscy pochodzą z lepszych poważnych rodzin m Opola. Kilku z nich uczęszczało do jednego z miejscowych wyższych zakładów naukowych, inni byli w nauce u rzemieślników. Oskarżenie zarzuca im 12 kradzieży z włamaniem, które wykonywali wspólnie zyskując obfite zdobycze. Przed sądem zeznali, że do tych postępków zostali uwiedzeni czytaniem złych książek; jeden z oskarżonych powiedział otwarcie, że brał udział w złodziejskich wyprawach jedynie w tym celu, aby o swoich przygodach napisać książkę. Sąd skazał wszystkich na więzienie od jednego tygodnia do jednego roku.

FARAMUSZKI.

Proszę państwa, co się dzieje,
Mnie przejmuje wielki strach!
Chwiać zaczyna się i trzeszczeć
Spekulacji śliczny gmach.
Gewałt, co to jest?!

Na Gęsiej na Muranowie,
Gdzie się robi „wielki ruch",
Aresztują naszych żydków,
Gdy się zejdzie choćby dwóch...
Gewałt, co to jest?!

Inne znów wyrodne syny
Z Izraela rod u pnia
Zaczynają grać na zniżkę,
Nie czekając swego dnia.
Gewałt, co to jest?!

Do tej pory do nas złoto
Napływało ze wszech stron,
Dzisiaj członkom „czarnej giełdy"
Chcą odebrać cały plon —
Gewałt, co to j st?!

To jawny antysemityzm!
My zrobimy protest w mig.
I na całą Europę
Podniesiemy wielki krzyk:
Gewałt, co jest?!

Lach.

Gaz Poranna.

Tabela nieurzędowa

w 4-em ciągnieniu 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

10,000 rb. 17267
4,000 rb. 16455
Rb. 2000 na Nr. 22747 23444 29335 29330 29834
Rb. 1000 Nr. Nr. 6434 10883 19275 24675
Rb. 400 Nr. 3720 5223 6907 11523 14471 21085 23790
Rb. 200 na Nr Nr. 361 2141 4166 7563 8411 15307 21251 22347 25479 26635 28816
Rb. 100 na Nr. Nr. 2028 2684 4851 8575 9767 10033 11913 13416 13556 14427 16813 19010 19704 21047 25353 25764 25801 28073 28907 29160.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy — — —	7.07 rano
Pospieszny — — —	10.57 rano
Osobowy — — —	6.50 wiecz.
Pospieszny — — —	11.20 w nocy

Do Ząbkowic

Osobowy — — —	9.30 rano

Do Częstochowy

Osobowy — — —	12.06 w połud.
Osobowy — — —	3 01 po połud.

Do Katowic

Pospieszny — — —	6.02 rano
Osobowy — — —	9.10 rano
Osobowy — — —	12.53 w połud.
Pospieszny — — —	1.35 po połud.
Osobowy — — —	7.37 wiecz.
Osobowy — — —	12 21 w nocy

Dworzec Dębliński

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą

Osobowy — — —	6.12 rano
„ — — —	3.49 po połud.
„ — — —	8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą

Osobowy — — —	5.44 rano
„ — — —	2.06 po połud.
„ — — —	6.16 wiecz.

ADMINISTRACJA uprzejmie prosi Szanownych Abonentów o łaskawe niezwłoczne **uregulowanie zaległej przedpłaty,** w przeciwnym razie będzie **wstrzymane dostarczanie pisma.** Najdogodniejszy sposób byłby wpłacać należność wprost w biurze Administracji.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul, Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.